

Linbox Avira ST-200 Combo, czyli jak zmierzyć sygnał z Ziemi i satelity (1)

W publikowanym od kilku lat na łamach „TV-Sat Magazynu” poradniku, dotarliśmy do etapu poświęconego wsparciu procesu instalacji anteny za pomocą urządzeń ułatwiających wybór miejsca montażu i precyzyjnego ustawienia jej kierunku. Rozwiązania, które dotychczas prezentowaliśmy, to sposoby i urządzenia amatorskie, adresowane do osób, które z różnych powodów nie mogą, lub nie chcą przeznaczyć na zakup specjalistycznej aparatury pomiarowej większych kwot. Do zakończenia tego wątku pozostało jeszcze kilka odcinków, ale ponieważ do naszej redakcji dotarł najnowszy miernik **LINBOX AVIRA ST-200 COMBO**, postanowiliśmy zaprezentować go w oddzielnym artykule.

Jest to miernik obsługujący obydwa standardy sygnału satelitarne: DVB-S i DVB-S2, oraz sygnał naziemnej telewizji cyfrowej (DVB-T), co podkreśla dodatek „Combo”.



Ze ochronę elementów przez uszkodzeniami w czasie transportu, odpowiada wypełniająca środek pudełka piankowa kształtka, która dość mocno i stabilnie utrzymuje zawartość w poszczególnych przegródach.



Miernik i pozostałe elementy zestawu po wypakowaniu z pudełka.

Komplet elementów zestawu został zapakowany w lakierowane na biało, solidne, teksturowe pudełko.

Najważniejszym elementem zestawu jest oczywiście miernik. Do jego zabezpieczenia przed otarciami, zarysowaniem itp. zarówno w czasie w pracy jak i podczas transportu, służy etui wykonane z mocnego materiału. Etui osłania zarówno korpus miernika, jak i grubą folią chroni wyświetlacz. Warto wspomnieć, że wyświetlacz jest dodatkowo zabezpieczony bezpośrednio naklejoną na niego folią, podobnie jak to ma miejsce w przypadku telefonów komórkowych, smartfonów, tabletów itp. Pierwsze wrażenia wskazują, że jest to folia przeznaczona bardziej jako ochrona na czas transportu i ekspozycji, ponieważ nie jest idealnie przezroczysta, ale na pełną ocenę przyjdzie czas w dalszej części testów. Można z nią bezproblemowo korzystać z miernika, ale można też w bogatej ofercie folii do telefonów poszukać modeli o podwyższonych parametrach, na przykład specjalnych folii przeciwodblaskowych i poprawiających kontrast.



Zasilacz sieciowy pełni przede wszystkim rolę ładowarki, ale może też zasilać miernik podczas pracy, jeśli akumulator się rozładuje. Niebezpieczne napięcie wyjściowe 12,6 V

W komplecie znalazła się ładowarka sieciowa, co jest oczywiste, ale producent uwzględnił też specyfikę pracy instalatora i wyposażył zestaw w ładowarkę samochodową, umożliwiającą podładowanie akumulatora na przykład podczas przemieszczania się z jednego miejsca instalacji na drugie. Dobry pomysł.

Ponadto mamy dwa złącza przejściowe, które ułatwią podłączenie do różnych końcówek kabli u klienta (F, DIN), ferryt z zatrzaskiem do założenia na kabel i szelka o regulowanej długości do zawieszenia urządzenia, mocowana za pomocą niewielkich karabińczyków.



Kiedy akumulator się rozładuje, a do wykonania pozostały jeszcze pomiary w terenie, można podładować akumulator w czasie jazdy samochodem.

Ponieważ miernik jest urządzeniem przenośnym, istotna jest jego waga. Bez etui wynosi ona 475 g, w etui 550 g. Ma wymiary 165 mm x 100 mm (długość z gniazdami „F”, szerokość w okolicach wyświetlacza).



Obudowa miernika wykonana jest z matowego plastiku. Ze względu na kompromis między rozmiarem ekranu, a wielkością i wagą całego urządzenia, nie ma kształtu regularnego prostopadłościanu.

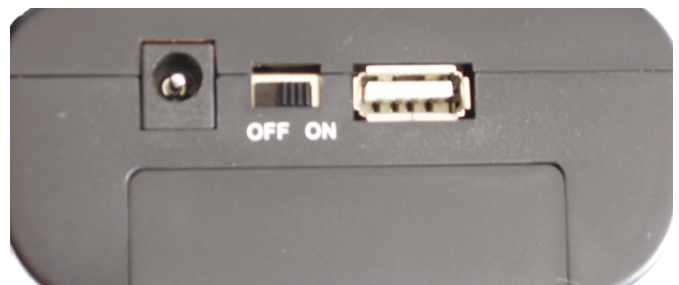
Klawisze nie są małe, nawet jeśli brać pod uwagę trudniejsze warunki pracy w terenie. Zresztą inne mierniki mają przyciski podobnej wielkości, więc i tak nie ma się o co czepiać, no może trochę mała jest rozetka (kursory i klawisz OK), przy obsłudze której osoby o dużych dłoniach mogą odczuwać dyskomfort. Ale nie można generalizować, jest to bowiem sprawa indywidualna. Plusem jest ułożenie częściej używanych klawiszy operacyjnych (m.in. Find, Scan, Exit, Menu) wzdłuż parabolicznej krzywej oddzielającej górną część panelu roboczego. Klawisze zostały wykonane z miękkiej gumy, są dość czułe, ale nie przesadnie, dzięki czemu odpowiednio reagują na dotknięcie. Dotyczy to nacisku bezpośredniego, bo kiedy miernik umieszczony jest w etui (czyli w zasadzie zawsze, bo przecież po to ono jest), nawigacja obarczona jest wynikającymi z tego przypadkościami: czasem naciśnięcie trzeba powtórzyć, innym razem zareaguje nie ten klawisz co trzeba. Ale, co trzeba podkreślić, nie wynika to z właściwości miernika, lecz konstrukcji prostego etui.

Czytelność wyświetlacza zależy od warunków oświetlenia. To trudny temat, bowiem przy mocnym słońcu nie daje rady żadne urządzenie, bez względu na to, czego by nie napisano o nim w reklamach. Jednak o ile użytkownik smartfona, czy tabletu może w razie potrzeby poszukać lepszego miejsca, choćby wejść do budynku, o tyle instalatorzy zastają trudne warunki, na które nie mają wpływu. Przenieść się raczej nie mogą, bo muszą być blisko anteny, a specyfika prac związanych z instalacją i ustawianiem anten wymaga, że odbywają się one z reguły na zewnątrz. W przypadku anten satelitarnych w miejscach otwartych na południe i silnie nasłonecznionych. Wiadać zatem, że zadanie jakie stoi przed urządzeniami pomiarowymi jest trudne. Skalę trudności potęgują ograniczone koszty, bowiem urządzenia te i tak do tanich nie należą, a kosmicznie drogiego miernika nikt przecież nie kupi.

Dlatego producenci wyposażają etui ochronne w dodatkowe osłony i tak też jest w tym wypadku. Kłapkę na rzepy, która normalnie zamyka etui na czas transportu, można ustawić tak, aby osłoniła ekran przed bezpośrednimi promieniami słonecznymi. Na ile to pomaga? Na tyle, na ile można się spodziewać skuteczności tak prostego rozwiązania. Ale lepsze to, niż nic.



Na ścianie przylegającej do górnej krawędzi wyświetlacza zainstalowano gniazda antenowe typu „F”: jedno przeznaczone do podłączenia sygnału DVB-T, drugie satelitarne DVB-S/DVB-S2. W etui wykonano otwory umożliwiające pracę miernika umieszczonego w środku.



Na przeciwległej ścianie znajdują się: gniazdo zasilania, wyłącznik, oraz port USB, służący do aktualizacji oprogramowania. Za jego pośrednictwem można też załadować listę serwisów (na przykład z innego miernika), nagrywać na nośnik USB odbierane programy (jak w normalnym odbiorniku satelitarnym czy, DVB-T, i odtwarzać multimedia.



W dolnej części obudowy, umieszczono wysuwaną kłapkę, pod którą znajduje się sporych rozmiarów akumulator. Kłapkę jest zabezpieczona naklejką gwarancyjną, ale uczyniono tak nie dlatego, że wymiana akumulatora to jakąś nadmiernie skomplikowaną czynnością, lecz ze względu na to, że otwarcie kłapki i wyjęcie akumulatora daje dostęp do elektroniki miernika. A takie elementy zazwyczaj się zabezpiecza. Akumulator jest wymienny i w razie potrzeby (np. uszkodzenia, obniżenia pojemności), u producenta miernika można kupić nowy i dokonać wymiany.

Boczne ścianki wokół wyświetlacza ozdobiono otworami wentylacyjnymi, a w rogu dolnej pokrywy zainstalowano głośnik.

Dziękujemy firmie LinBOX DIGITAL EUROPE, <http://www.linbox.pl> z Opatowa za udostępnienie odbiornika LINBOX AVIRA ST-200 COMBO do testów.

Opracował Z. Marchewka. Ilustracje autora